

# GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie . . . . . 3 k. 70 h.  
Z odnośzeniem do domu . 4 k. 70 h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . 4 k. 70 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

**Numer pojedynczy 24 halerze.**

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.  
„ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „  
„ IV „ „ „ . . . — „ 60 „  
Drobne za wyrz. . . . . — „ 20 „

**KINO Y. CZARY. MAŻ** za 500 milionów  
Od poniedziałku  
Farsa tryskająca humorem w 4 aktach na tle przygód amerykańskich miliardów z ERYKĄ NILSON w roli głównej.

Nad program  
**W Austro-Węgierskim obozie jeńców**  
Natura.

**Juljan MIECZNIKOWSKI**  
RADOM, Lubelska 13.

WEŁNIANE  
JEDWABNE  
BAWEŁNIANE WYROBY  
PRZYJMUJE FUTRA NA PRZECHOWANIE.

ANTONI SUJKOWSKI  
**Geografja ziem dawnej Polski**  
zeszyt II

ze 190 ilustracjami i 48 mapami  
do nabycia w księgarni

**Edward Suchański w Radomiu.**

Telegramy „Głosu Rad.”

Wielka ofenzywa włoska.

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEN, 16 czerwca. Donoszą urzędownie:

Wczoraj rano wojska nasze po kilkugodzinnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakowały do obu stronach rzek Piave i Brenty Włochów i ich sprzymierzeńców.

Grupa wojsk feldmarszałka Bo-roevica przełamała w wielu miejscach przeście przez Piawę.

Korpusy gen-pułkownika Wurma po przełamaniu zaciętego oporu pod Sandona di Piave i po obu stronach drogi żelaznej Oderzo-Treviso zdobyły stanowiska nieprzyjacielskie na szerokim froncie.

Wojska arcyksięcia Józefa zawładnęły w niespodziewanym natarciu fortyfikacje na wschodnich stokach ógry Montello i wtargnęły w obszar tych wzgórz.

Generał kawalerji, ks. Schoenburg podczas przeprawy jego korpusu przez rzekę Piawę został ranny odłamkiem granatu.

Liczba jeńców wziętych do niewoli nad Piawą wynosi 10 tysięcy. Dotąd zdobyto blisko 50 dział.

Również pierwszy atak po obu stronach Brenty miał powodzenie.

Łamiąc silny opór nieprzyjaciela i pokonywując liczne przeszkody

wojska nasze dotarły wielokrotnie aż do trzeciej linii nieprzyjacielskich stanowisk, przyczem 6 tysięcy jeńców pozostało w naszych rękach.

Tutaj jednak zdobytą korzyść utrzymaliśmy tylko częściowo.

Na wschód od Brenty z powodu przewagi nieprzyjaciela, jak również flankowego ognia artylerji musieliśmy opróżnić stanowiska na górze Raniero.

Za to na północnym stoku góry Grappa bezowocne ataki Włochów nie mogły wyprzeć oddziałów naszych z zajętej przez nich pierwszej linii.

W obszarze lesistym Siedmiu Gmin nasze pułki napotkały na przygotowany w przeddzień opór nieprzyjaciela.

Dzięki kontratakowi przeciwnika musieliśmy opuścić część zdobytego terenu.

Pod Riva, w odcinku arcyksięcia Maksymiljana, wydarliśmy Włochom Datto Alto.

W obszarze Adamello nasze wypróbowane kompanie górskie zdobyły szturmem Corno di Cavento, przyczem wpadło w ręce nasze 100 jeńców i 3 działa.

W Albanji 14 czerwca odparto ponowny atak Francuzów w dolinie Devoli.

Szef sztabu jeneralnego.

Protest Litwinów.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

BERN, 17 czerwca. Litewska Rada narodowa w Lozannie wystosowała telegramy do premierów: angielskiego, francuskiego i włoskiego, protestując energicznie przeciwko uchwale rady wojen-

nej w Wersalu utworzenia niepodległego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza. Wykonanie tego programu doprowadziłoby do podziału Litwy.

**Celem ofenzywy — Paryż.**

Obecnie jasnym się staje, że mimo zapewnień, iż Niemcy nie chcą bynajmniej zdobyć Paryża, stolica Francji stała się głównym celem obecnej ofenzywy.

Wojskowy współpracownik „N Züricher Ztg.” pisze: Jak można wnioskować z dotychczasowych postępów Niemców, wojska niemieckie w dwóch dalszych uderzeniach dotrą bezpośrednio pod Paryż. Ostrzeliwanie stolicy francuskiej z daleka, zmieni się wtedy na regularne ostrzeliwanie z bliska.

Wszystko wskazuje na to, że Clemenceau i Foch są zdecydowani bronić Paryża aż do ostateczności: Paryż stał się teraz głównym ośrodkiem wszystkich operacji wojskowych. Ostatnim punktem obronnym przed Paryżem jest w obecnych warunkach Compiègne. W Paryżu gromadzą się teraz bardzo znaczne zapasy żywności. Zastępcy przedmieść paryskich zażądali urządzenia podziemnych schronisk dla ludności na wypadek ostrzeliwania.

Wojskowy współpracownik „Journal de Geneve” przyznaje, że zdobycie Paryża jest możliwym, twierdzi jednak, że po zaprowadzeniu w Anglii i Ameryce obowiązkowej służby wojskowej znaczenie tego sukcesu niemieckiego posiadałoby zupełnie inne znaczenie jak dawniej. Ludność paryska opuszcza stolicę i chroń się na południe. Z Paryża wywieziono również urzędowe archiwa. Osobni komisarze rządowi wyszukują odpowiednie miejscowości na pomieszczenie paryskich fabryk amunij.

Jednocześnie „Corriere della Sera” przynosi sensacyjną wiadomość, że Balfour w niedzielę oświadczył na zgromadzeniu swego okręgu wyborczego, iż w najbliższych dniach należy oczekiwać rozstrzygnięcia na froncie zachodnim; tym samym jednak wojna nie będzie dla Anglii bynajmniej zakończoną.

**W ślady p. Ronikiera.**

„Głos Lubelski” pisze: Donoszą nam z Kijowa: „Miejscowa grupa pracy narodowej zamierza pójść w ślady komiwojażerów warszawskich pp. Radziwiłłów i Ronikierów. Oto w najbliższych dniach wybierają się „delegaci” tej grupy pp.: Horwat, Szczeniowski i Łubieński do Wiednia, aby pertraktować z Kolem Polskim. Jak

jednak informują panowie ci — mimo, że nie mają do tego pełnomocnictwa od swojej grupy, zamierzają pertraktować z rządem i w tym celu p. Horwat, który dnia 6 czerwca we Lwowie konferował z ks. Andrzejem Lubomirskim za jego pośrednictwem otrzymał zaproszenie od hr. Buriana. Spodziewać się można na podstawie tego, co się tu dało ze stron blizkich tym panom słyszeć, że przedmiotem rozmowy będzie sprawa Galicji wschodniej z którejby chętnie ci „kresowi rycerze” zrezygnowali wzamian za cenę obietnicy korzystnego uregulowania sprawy prywatnej własności, oraz sprawa utworzenia na Ukrainie przy c. i k. armji „Polnische Wehrmacht” dla obrony majątków ziemskich. Podobno w tej sprawie udał się niedawno generał Osiński do Odessy do komendy wojskowej. Gdyby te wiadomości okazały się prawdziwymi, co jest niestety bardzo możliwym, należałoby zadać sobie pytanie, czy to, co uważamy za polski stan posiadania jest naprawdę polskim, czy tych panów, którzy dla chwilowych pozornych i osobistych korzyści szafują w imieniu ogółu ziemią polską nie należy piętnować narówni ze sprzedawczykami. Jedni zrezygnowali już naprzód z Poznańskiego, inni zabierają się do obrony swoich majątków przez rezygnację z Rusi czerwonej. Snobizm i frymarka — oto co określa całą robotę tych panów z „pracy narodowej”.

**Sprawy polskie.**

Przed zwołaniem Rady Stanu.

Raskryptem z d. 11 b. m. Rada Regencyjna postanowiła zwołać Radę Stanu na dzień 22-gi b. m. Otwarcie Rady Stanu ma się odbyć na zamku. Pierwsza kadencja trwać będzie około czterech tygodni. Posiedzenia mają się odbywać dwa razy w tygodniu. Punkt ciężkości prac spoczywać będzie w komisjach. Na jednym z pierwszych posiedzeń przez ministrów wystąpi z programem rządu polskiego. Projekty ustaw, które będą wniesione do Rady Stanu, podaliśmy przy omawianiu prac Rady ministrów. Projekty te są już drukowane w drukarni państwowej. Jak się dowiadujemy, marszałkiem Rady Stanu ma być mianowany Franciszek Puławski; na wicemarszałków, którzy będą wybrani przez Radę Stanu, między innymi wysuwani są pp.: radca Marczewski i p. Józef Mikulowski-Pomorski. Prace przygotowawcze do zwołania Rady Stanu prowadzone są w gorączkowym tempie. Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie się zjazd członków Rady Stanu.

**Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!**

